

Wojciech Świątkiewicz
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Kultura a rozwój społeczny

Jako socjologowie, przedstawiciele inteligencji humanistycznej, dostrzegamy symptomy poważnego kryzysu kultury współczesnej. W skali świata objawia się to przede wszystkim dominacją tzw. kultury globalizacji, w społeczeństwie polskim – przede wszystkim upadkiem etosu inteligenckiego i swoistą anomią społeczno-kulturową. Oba te zjawiska związane są z postępującą do granic absurdu komercjalizacją i zmaterjalizowaniem współczesnej kultury i świadomości społecznej. Dlatego, mimo że opowiadamy się za procesem uspołecznionych reform w sferze kultury i nauki, niepokoją nas bardzo próby odgórnego urynkowania i komercjalizacji obu tych dziedzin. Działania takie, w pewnych zakresach możliwe i konieczne, wymagają rozważań, oparcia na wiedzy eksperckiej, szerokich konsultacji i czasu. Wbrew obiegowym sądom, społeczeństwa biednego nie stać na komercjalizację, gdyż zagraża to bezpowrotną utratą najcenniejszych wartości ogólnospołecznych. A słabe państwo często nie jest w stanie egzekwować od prywatnych dysponentów ich publicznych zobowiązań wynikających z kulturowego charakteru ich działalności (*vide* np. tabloizacja wielu mediów prywatnych). Zarówno w dziedzinie kultury, jak i nauki muszą istnieć i rozwijać się instytucje „niedochodowe” – wiejskie czytelnie, domy kultury, pracownie i seminaria naukowe prowadzące „badania podstawowe” [...] To od nich w ostatecznym rachunku zależy przyszłość społeczeństwa i jego kultury. Przypominamy starą, banalną prawdę: inwestycje publiczne w sferze kultury, nauki i społeczeństwo obywatelskie, to inwestycje najbardziej opłacalne w długim okresie¹.

Wypisany jako motto fragment stanowiska Polskiego Towarzystwa Socjologicznego adresowanego do Kongresu Kultury Polskiej, który odbywał się w 2009 roku w Krakowie,

¹ Cyt. za: „Informacja Bieżąca. Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Zarząd Główny” 2009, nr 88.

przywoływany jest przede wszystkim dlatego, że ukazuje część aksjologicznej panoramy koniecznej w refleksji nad kulturą, tym bardziej gdy stawia się pytanie o wpływ kultury na rozwój społeczny.

Kultura jest kultem wartości

O czym mówimy, zastanawiając się nad znaczeniem kultury i jej funkcjami w życiu społecznym? Już w XIX stuleciu pisano: „nie ma nic bardziej nieokreślonego niż słowo kultura”². Uzasadnia to konieczność krótkiej przynajmniej refleksji nad istotą kultury. W polskiej literaturze socjologicznej dobrze zdomowane jest ujmowanie kultury poprzez pryzmat całości kształtu zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, które z racji swej obiektywizacji zdolne są do rozpowszechniania w czasie i przestrzeni. Zobiektywizowanie wytworów działalności człowieka oznacza ich utrwalenie w jakiegokolwiek postaci (zapisanie, namalowanie, wyrzeźbienie, zbudowanie, zapamiętanie, etc.), co umożliwia ich intersubiektywną dostępność, czyli dostępność dla wielu ujmowaną zarówno w porządku diachronicznym, jak i synchronicznym.

Pytamy więc nie tylko o to, jak kultura, jako nasze dziedzictwo, tradycja, dorobek pokoleń, kształtuje współczesne rytmy życia społecznego, gospodarczego, politycznego i inne, ale także o to, jak rzeczywistość kultury w procesie stawania się – w jej rozmaitych przejawach, postaciach, poziomach – współtworzy otaczający nas świat społeczny, w którym żyjemy, pytamy więc także o to, jaką kulturę my tworzymy. Kultura to zbiór właściwych dla społeczności koncepcji prawdy, dobra, piękna i efektywności, przekazywany w procesach socjalizacji i wychowania, przejawiających się w stylach życia jej uczestników³.

W najogólniejszym rozumieniu:

Kulturą jest wszystko, co nas otacza: co jemy, jak się śmiejemy, jak się ubieramy, w jakim języku mówimy, jakie wartości cenimy, a jakie odrzucamy, aspiracje życiowe, prze-

² J.G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, t. 1, Warszawa 1962, s. 4.

³ R.A. Schweder, *Mapy zasad moralnych, zarozumiałość pierwszego świata i nowi ewangeliści*, [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Poznań 2003, s. 256.

strzeń semiotyczna tej sali, marka samochodu, górnicze szyby i kominy hut, narzędzia rolnicze i samoloty...

Kultura dostarcza instrumentów zaspokajania potrzeb człowieka: normy, wzory zachowań, mechanizmy kontroli społecznej i sankcje... Niesie też z sobą poczucie niedogodności i cierpienia. Kultura to również kompetencje praktyczne, wyrażające się w umiejętnościach efektywnego wykorzystania osiągnięć cywilizacyjnych, np. Internetu.

Każdy człowiek jest wytworem kultury społeczności, do której należy, każdy też jest współtwórcą kultury. Człowiek jest ikoną kultury społeczności, do której należy, z którą się utożsamia, do której aspiruje. Być człowiekiem to znaczy być osobowością społeczną ukształtowaną przez wzory kultury właściwe konkretnej kulturze (polskiej, śląskiej, zagłębiowskiej, małopolskiej, góralskiej...).

W sporach o kulturę i w dyskusjach wokół kultury trzeba też wyraźnie rozdzielić dwa sposoby jej pojmowania. Jeden z nich zwykle nazywa się ujęciem interakcyjnym, opisującym, który zmierza do rekonstrukcji kultury jako systemu historycznie przekazywanego wzoru znaczeń zawartych w symbolicznych formach, dzięki którym ludzie komunikują się nawzajem i rozwijają swoją wiedzę o świecie i działaniu w nim. Świat kultury jest siecią znaczeń, które człowiek sam utkał, które domagają się nieustannych interpretacji i rozumienia. Są to ujęcia aksjologicznie obojętne.

Kultura jest też bardzo często utożsamiana z pozytywnymi wartościami. W tym sensie kultura jest wartością: cenioną, szanowaną, oczekiwaną, pożądaną, chronioną, której nie chcemy utracić. Działania w sferze kultury, dynamizujące wartości kultury, pomnażające kulturowe dziedzictwo i wnoszące nowe wartości można też nazwać kulturem wartości. **Kultura jest kulturem wartości**⁴. „Mianem kultury w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia po to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości”⁵. Kul-

⁴ Sformułowanie to nawiązuje do tytułu książki Andrzeja Tyszki wydanej w Lublinie w Wydawnictwie Norbertinum w 1993 roku.

⁵ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. Gaudium et spes*, nr 53, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002.

tury są w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji. Zasadą kultury jest więc dobro człowieka. Antropocentryczna zasada kultury zawiera w sobie zarazem postulat wartościujący. Status kultury ufundowany na afirmacji człowieka nie oznacza bowiem usprawiedliwienia wszelkich jej aksjologicznych wymiarów, a jedynie tych, które – jak trafnie zauważa Roman Ingarden – są „wysokowartościowe, piękne, duchowo bogate, szlachetne i mądre”. Jeżeli ludzkie dzieła niosą w sobie „ślady zła, szpetoty i niemocy, choroby lub obłądu” czynią ludzi gorszymi, słabszymi i chorymi⁶, obracają się przeciw człowiekowi i tracą swoją aksjologiczną legitymizację. Kultura jest kategorią uniwersalną, ale równocześnie jest kategorią aksjologiczną.

Obydwa scharakteryzowane tu sposoby rozumienia kultury nie są – w sensie teoretycznym – w relacji sprzeczności czy wykluczania. W refleksji wokół kultury i rozwoju społecznego nie jest jednak obojętny ów wymiar aksjologiczny kultury. Kultura w swoich treściach i przejawach może bowiem sprzyjać rozwojowi społecznemu, implikować go, dynamizować, ale może również tworzyć ramy kontestacji, odrzucenia, osłabienia procesów rozwojowych, przyczyniać się wreszcie do regresji społecznej i dezintegracji ładu społecznego.

W klasycznym już dzisiaj i szeroko w literaturze powoływanym studium antropologicznym M. Mead zatytułowanym w polskim tłumaczeniu *Kultura i tożsamość*⁷ opisane zostały trzy rodzaje kultur, stanowiące także trzy etapy rozwoju kultury. Pierwszy etap to kultury postfiguracywne, koncentrujące się na starszym pokoleniu i wiedzy oraz doświadczeniach przez nie przekazywanych, „bezustannie odtwarzające przeszłość”⁸, budujące społeczeństwa tradycyjne o powolnym rytmie zmian. Następuje po nim etap kultur kofiguracywnych; „odnalezionych rówieśników”, opierających się na takim „doświadczeniu młodych pokoleń, które nie ma odpowiednika w doświadczeniu rodziców, dziadków i innych starszych osób w bezpośrednim otoczeniu. [...] Młodzi ludzie sami muszą wynaleźć nowe style zachowania, oparte na ich osobistym doświadczeniu i przekazać je jako wzór innym rówieśnikom”⁹. Jest to więc kultura oparta na wzorach rówieśniczych. Kofiguracywny system kultury wiąże się z szybkimi przeobrażeniami techniki i struktur społecznych, którym towarzyszy natężenie procesów mi-

⁶ R. Ingarden, *Człowiek i jego rzeczywistość*, [w:] *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 36.

⁷ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.

⁸ *Eadem*, s. 141.

⁹ *Eadem*, s. 71.

gracyjnych i tworzenie się dystansów międzypokoleniowych. Zachowanie kofiguratywne „nie poparte jasnym wyobrażeniem ani przeszłości, ani przyszłości, narzucone i regulowane przez pewną grupę lub klikę, jest z konieczności zachowaniem słabo ugruntowanym i oderwanym od postfiguratywnego doświadczenia z dzieciństwa”¹⁰. Wreszcie, trzeci typ kultury nazwała M. Mead kulturą prefiguratywną, którą można określić inaczej jako kulturę narzuconą przez młodsze pokolenie. Rozdział nosi tytuł: *Kultury prefiguratywne, czyli zagadkowe dzieci*. Dziś dzieci żyją w świecie, o którym starsi nie mają pojęcia, i tylko niewielu dorosłych mogło przypuszczać, że sytuacja taka może się zdarzyć. Rozwój kultur prefiguratywnych, dodaje M. Mead, „zależeć będzie od tego, czy uda się nawiązać dialog z młodym pokoleniem, i czy pokolenie to, mając możliwość działania wedle swej woli, potrafi prowadzić starszych w stronę nieznaną nam przyszłości. [...] Jedynie w bezpośrednim kontakcie z młodym pokoleniem, korzystającym ze swego źródła wiedzy na prawach wyłączności, uda nam się zbudować sensowną przyszłość. [...] musimy uczyć się wraz z młodymi, jaką drogę powinniśmy wybrać w przyszłości”¹¹. Jeszcze inaczej opisując fenomen kultury prefiguratywnej, można wskazać na sytuację, w której starsi uczą się od dzieci wzorów kulturowych obowiązujących we współczesności, a kategoria młodości stanowi dla nich równie atrakcyjną co złudną niszę wypełnioną nierozwiązanymi problemami egzystencjalnymi.

Każdy z wymienionych typów kultur inaczej pojmował rozwój społeczny, w odmienny sposób kreślił wizje pożądanej i oczekiwanej przyszłości. Pewne analogie wyrastające z koncepcji M. Mead można odnaleźć także w kulturze zmieniającego się szybko społeczeństwa Górnego Śląska, porzucającego swój industrialny gorset oparty na postfiguratywnych wzorach tradycji górniczej i hutniczej. We współcześnie konstruowanych strategiach rozwoju mówi się już o śląskim społeczeństwie w kategoriach społeczeństwa postindustrialnego, które w mądry sposób wykorzystuje swoje dotychczasowe tradycje. Dla przykładu w opracowanej Strategii Rozwoju Kultury dla miasta Katowice zapisano między innymi: „Unikalny charakter Katowic wynika z niezwykłego zderzenia przemysłu i przyrody. To inspiruje do «marzenia» o Katowicach – Mieście Ogrodów. Projekt «Katowice miasto ogrodów» ujmuje się jako zamysł przekształcania Katowic w nowoczesne miasto kultury wyrastające z miasta przemysłowego. To przejście od miasta przemysłowego do miasta kultury trzeba traktować jako kompleksową i integralnie rozumianą przebudowę miasta, począwszy do jego szaty architekto-

¹⁰ *Eadem*, s. 78.

¹¹ *Eadem*, s. 143.

nicznej, struktury przestrzeni, a skończywszy na kreatywnych cechach osobowości mieszkańców miasta. Kreatywność wszystkich grup mieszkańców, wraz ze środowiskami artystycznymi, stanie się czynnikiem napędowym funkcji metropolitalnych miasta. Społeczności lokalne Katowic otwarte na nowe wyzwania cywilizacyjne i charakteryzujące się wysokim kapitałem kulturowym umożliwią realizowanie w przestrzeni Metropolii różnych kulturalnych stylów życia”¹².

Pytanie o rozwój społeczny zawsze powiązane jest z pytaniem o wartości, czyli pytaniem o kulturę jako kultywowanie wartości. Programy rozwoju, które kultury nie respektują, przynoszą więcej szkody niż pożytku.

Kultura jest źródłem rozwoju społecznego

Najogólniej rozwój społeczny ujmuje się jako ukierunkowany proces społeczny, w którego wyniku następuje ciągły wzrost pewnych istotnych zmiennych. „Rozwój, o którym mówimy, nie ogranicza się jedynie do postępu gospodarczego. Aby był prawdziwy, powinien on być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka. Dlatego jeden z wybitnych znawców tego przedmiotu z całą słuszością tak pisał: „Nie godzimy się na oddzielenie spraw ekonomicznych od tego, co ludzkie ani też na rozważanie ich odrębnie od cywilizacji, do której należą. Naszym zdaniem wielce trzeba cenić człowieka, każdego człowieka, wszelką ludzką społeczność i całą ludzkość”¹³. Pozostając

¹² *Strategia rozwoju kulturalnego Katowic 2020+*. Projekt opracowany przez: Andrzeja Klasika, Wojciecha Świątkiewicza, Adama Drobnika, Krzysztofa Wrań, Katowice 2010.

¹³ Paweł VI, *Encyklika Populorum progressio*, Rzym, 26 marca 1967, s. 14. Warto, chociażby w przypisie przywołać myśli Pawła VI kreślące oczekiwany model rozwoju społecznego legitymizowany wartościami chrześcijańskiej kultury. „Wszystko to jednak, podobnie jak prywatnie i publicznie składane fundusze, dary i pożyczki, nie wystarcza. Nie chodzi bowiem tylko o przewyciężenie głodu, czy zmniejszenie ubóstwa. Nie wystarczy walczyć z nędzą, choć jest to sprawa nagląca i konieczna; chodzi o umocnienie zespolenia ludzi, w którym każdy bez względu na rasę, religię i narodowość mógłby żyć życiem prawdziwie ludzkim, wolnym od służalczej uległości nakładanej przez ludzi i przez nie dość opanowaną przyrodę; życiem, w którym wolność nie byłaby pustym słowem, a biedny Łazarz mógłby zasiąść przy tym samym stole, co bogacz. Wymaga to od owego bogacza niemałej wielkoduszności, dobrowolnego znoszenia wielu niedogodności i nieustannego wysiłku. Każdy niechaj zbada swoje sumienie, które nowym jakby głosem odzywa się w tych naszych czasach. Czy każdy gotów jest własnym wkładem wspierać dzieła i misje zorganizowane dla pomagania ubogim? – płacić wyższe podatki, żeby władze publiczne mogły zwiększyć wysiłek na rzecz rozwoju? – drożej płacić za towary importowane, aby ich wytwórca mógł otrzymać sprawiedliwszą zapłatę? – w razie potrzeby i w młodym wieku opuścić ojczyznę, aby nieść pomoc narodom zaczynającym się rozwijać?” (poz. 47). Papież wprawdzie rozważa problem rozwoju, sprawiedliwości społecznej i pokoju w perspektywie międzynarodowej, dziś byśmy raczej

w konwencji ściśle socjologicznych analiz, można przyjąć za Piotrem Sztompką, że rozwój silnie powiązany jest z podmiotowością: „Musi to być podmiotowość szczególnego rodzaju, taka, która posiada postępowy potencjał”¹⁴. Do cech szczególnie istotnych autor włącza:

– Cechy osobowości działających jednostek, dysponujących silnym kapitałem wiedzy, umiejętności, odwagi i odpowiedzialności, które mogą charakteryzować się autonomią, niezależnością, silnym charakterem lub raczej orientować się na konformizm, dostosowanie, podległość.

– Kulturowe cechy struktury społecznej ubogie w opcje, homogeniczne, proste, zamknięte, dogmatyczne lub otwarte, tolerancyjne, gościnne i zapraszające.

– Rolę tradycji kulturowej promującej trwałość wartości prymarnych, spójność, międzypokoleniowy przekaz kulturowy lub charakteryzującej się brakiem spójności, częstymi zmianami, swoistego rodzaju chaosem czy zamętem. Tradycja kulturowa kształtuje postawy szacunku, zakorzenienia, innowacyjnego i kreatywnego myślenia o przyszłości lub odrzucenia i nastawienia na „życie chwilą”.

– Wizje przyszłości charakteryzujące się postawą optymizmu, nadziei (kto ma nadzieję, żyje inaczej) i myślenia „długą perspektywą” lub katastrofizmu, desperacji, pesymizmu i fatalizmu.

– Cechy środowiska przyrodniczego tworzące obiektywne warunki życia (bogate i przyjazne człowiekowi lub ubogie czy nieprzyjazne) i kształtujące subiektywne postawy ludzi, wyrażające się w aspiracjach formowania i podporządkowania sobie świata przyrody lub wykazujące się pasywnością i podporządkowaniem.

Rozwój społeczny jest procesem kumulującym pojedyncze zmiany zachodzące w poszczególnych elementach systemu społecznego i je integrującym. Jest pojęciem bardzo szerokim i ogarnia przemiany w sferze ekonomii, polityki, kultury, ekologii, organizacji, techniki i technologii oraz osobowości społecznej. „Wydaje się jednak, iż pojęcie rozwój oznaczać może również, co warto szczególnie podkreślić, „odkrywanie” nowych i doskonalszych instytucji oraz struktur politycznych, ekonomicznych czy społecznych, czy tworzenie wzorów kul-

powiedzieli: w perspektywie globalnej. Nie sądzę jednak, aby pytania postawione w *Encyklice*, a odnoszące się do kryteriów rozwoju społecznego nie mogły znaleźć swojej aplikacji w refleksji nad rozwojem kraju i rozwojem regionalnym.

¹⁴ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 50.

tury. W tym kontekście jest to kreowanie czegoś, co wcześniej nie istniało lub istniało co najwyżej w postaci załączkowej¹⁵.

Kultura jest źródłem rozwoju społecznego ponieważ poprzez właściwy sobie świat wartości, legitymizuje struktury społeczne i oczekiwane kierunki ich przemian podejmowane przez człowieka jako członka społeczności i twórcy kultury, ale – w dialektycznym procesie wzajemnych interakcji w procesach socjalizacji i wychowania – człowiek jest też przez kulturę modelowany w cechach swoich postaw i sposobach uczestnictwa w rytmach życia społecznego. „To co dokonuje się w człowieku jest najważniejsze, natomiast to, co zaistnieje poza człowiekiem w wyniku jego działania, o tyle jest ważne i godne, o ile przyczynia się do rozwoju samego człowieka. [...] Człowiek – tworząc kulturę i korzystając z niej – doskonali swoje uzdolnienia, kształtuje osobowość, rozwija się jako osoba, staje się bardziej człowiekiem, bardziej «jest», ma większy dostęp do «bycia»¹⁶. L. Dyczewski w swoich założeniach nawiązuje do myśli społecznej papieża Jana Pawła II, której kluczowym sformułowaniem jest teza o afirmacji człowieka jako osoby, co znalazło wyraz w często cytowanym sformułowaniu: „daleko więcej wart jest człowiek ze względu na to, kim jest, niż ze względu na to, co posiada”. „Ażeby tworzyć kulturę – dodaje papież – trzeba do końca i integralnie widzieć człowieka jako szczególną samoistną wartość, jako podmiot związany z osobową transcendencją. Trzeba tego człowieka afirmować dla niego samego, nie dla jakichkolwiek innych racji czy względów...¹⁷.

Człowiek jest wartością kulturową, a posiadane przez niego cechy obejmowane są często pojęciem kapitał ludzki. Teoria kapitału ludzkiego została rozwinięta w ekonomii na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, przynosząc jej twórcom G.S. Beckerowi¹⁸ i T.W. Schulzowi¹⁹ Nagrodę Nobla. Opierając się na wyliczeniach matematyczno-ekonomicznych, dowodzili, że wykształcenie i umiejętności człowieka, kwalifikacje zawodowe, rozwinięte talenty, zdrowie posiadają konkretną wartość ekonomiczną i są istotniejszymi czynnikami procesu produkcyjnego niż kapitał w sensie środków produkcji. S.R. Domański²⁰

¹⁵ K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice 2005.

¹⁶ L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1993, s. 20–21.

¹⁷ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980.

¹⁸ G.S. Becker, *Human Capital*, New York 1975.

¹⁹ T.W. Schulz, *Investment in Human Capital*, New York 1976.

²⁰ S.R. Domański, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Warszawa 1993.

wskazuje na to, że treść pojęciowa kapitału ludzkiego obejmuje zarówno zasób wiedzy, umiejętności, zdrowie, jak i energię witalną jako cechę społeczności. Inwestowanie w kapitał ludzki pomnaża bogactwo kraju, ale jest też kapitał ludzki samoistnym bogactwem przejawiającym się w rozwoju społecznym i kulturalnym człowieka i narodu jako całości²¹. Również w rządowych strategiach rozwoju Polski wyraźnie zakłada się, że kapitał ludzki jest zarówno efektem jak i celem procesu rozwoju, ponieważ polityka społeczna i polityka ekonomiczna muszą iść ze sobą w parze. Inwestowanie w kapitał ludzki z jednej strony pomnaża bogactwo kraju w wyniku wymiany międzynarodowej, a z drugiej strony jest samoistnym bogactwem przejawiającym się w rozwoju społecznym i kulturalnym człowieka jako całości²². Pojęcie kapitału ludzkiego wykorzystywane jest też w opracowaniu strategii szczegółowych, na przykład w dziedzinie przygotowania scenariusza reformy ochrony zdrowia²³. Teorię kapitału ludzkiego traktuje się też jako intelektualne uzasadnienie demokracji, wolności i praw człowieka²⁴.

Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004–2013 uznaje kulturę za podstawowy czynnik rozwoju społecznego i wyznacza 11 obszarów wpływu kultury na rozwój społeczny.

Kultura:

1. kreuje potencjał intelektualny regionów, budując kapitał ludzki;
2. tworzy, poprzez popularyzację różnorodności kulturowej, społeczeństwo świadome i kierujące się normami etycznymi, otwarte;
3. przeciwdziała patologiom społecznym;
4. jest spoiwem integracji społecznej;
5. jest treścią tożsamości narodowej;

²¹ M. Husz, *Human Capital. Endogenous Growth & Government Policy*, 1998.

²² *Kapitał ludzki. Stan i perspektywy. Raport 27. Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów*, 1998.

²³ A. Frączkiewicz-Wronka, *Reforma systemu opieki zdrowotnej w perspektywie integracji z Unią Europejską. (Wybrane aspekty zachodzących zmian)*, Katowice 1998, rozdz. V.

²⁴ M. Belka, J. Hausner, L.J. Jasiński, M. Marody, M. Zirk-Sadowski, *Polska transformacja w perspektywie integracji europejskiej*, Warszawa 1996.

6. pielęgnuje więzi lokalne;
7. jest bazą nawiązywania współpracy i komunikacji międzyludzkiej;
8. realizuje założenia polityki równouprawnienia płci, równości rasowej i solidarności społecznej;
9. pomaga przywracać osoby upośledzone i inwalidów do życia społecznego i zawodowego (np. terapie przez kulturę, zmiana mentalności i pokonywanie uprzedzeń);
10. zmniejsza dysproporcje rozwoju osobowego obywateli;
11. stanowi jedną z form i wymiarów awansu społecznego.

Można zapewne poszerzać listę obszarów rozwoju społecznego ukazujących zależność od modelującego oddziaływania kultury, poprzez na przykład wyodrębnienie dziedzin życia gospodarczego czy form aktywności obywatelskiej. Można też budować ją wedle innych kryteriów. Proponowana w Narodowej Strategii Rozwoju Kultury lista obszarów, na które kultura bezpośrednio oddziałuje, jest niejako empirycznym przykładem możliwości, a także konieczności uwzględniania w polityce władz państwowych i samorządowych roli oraz znaczenia kultury zarówno w skali kraju, jak i poszczególnych regionów. „Programowanie rozwoju staje się więc już nie fanaberią wizjonerów, lecz obowiązkiem sprawnego aparatu państwa i organów samorządu terytorialnego. Formułowanie strategii i długookresowych planów rozwoju nie jest więc ograniczeniem władzy kolejnej – grupy politycznej, ani tym bardziej samorządów, lecz działaniem o charakterze propaństwowym i wypełnianiem obowiązku racjonalnego zarządzania tą sferą życia społecznego – tak wrażliwą na jakość zarządzania i na osobowość jej kreatorów”.

W pierwszej dekadzie XXI wieku coraz wyraźniej i powszechniej uświadamiana jest rola kultury w życiu społecznym. Zwiększone nakłady na kulturę skutkują wzrostem budżetu państwa. „Pojawia się świadomość, że kultura to ważne źródło dochodów budżetowych i że inwestowanie w jej obszar jest ważne z punktu widzenia nie tylko społecznego, ale także gospodarczego”²⁵. Światowy kryzys ekonomiczny, dotyczący całe państwa i grupy ludności,

²⁵ Cytat pochodzi z wypowiedzi Bogdana Zdrojewskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego na seminarium *Kultura: produkt czy dobro publiczne*, które zorganizowały wspólnie w Warszawie Narodowe Centrum Kultury, Ośrodek Badań nad Przyszłością Collegium Civitas i Obserwatorium Kultury w czerwcu 2010 roku. <http://info.wiara.pl/doc/577693.Zdrojewski-o-akceptacji-niekompetencji-w-kulturze>

zwłaszcza najuboższych, rozpatrywany jest też jako kryzys wartości, kryzys kultury zaufania i kryzys moralny.

Kulturowe świąty śląskiego województwa. Śląskie świąty kultury

Nie jest prosto ani łatwo odpowiedzieć na pytanie, jakie są śląskie świąty kultury w kontekście takiej jednostki administracyjnego podziału Polski, jaką tworzy województwo śląskie. Być może sam tytuł tego punktu mojego referatu pozostaje w dużym dystansie wobec społecznej rzeczywistości składającej się na kulturową przestrzeń województwa. W *Strategii rozwoju kultury w województwie śląskim na lata 2006–2020* uznano, że jednym ze „słabych stron funkcjonowania kultury w regionie” jest właśnie „«niedookreślenie» marki Śląsk w stosunku do pojęcia województwa śląskiego”²⁶. Marka Śląsk, jeśli już przyjąć stylistykę tej wypowiedzi, nie obejmuje jednoznacznie złożoności i różnorodności kulturowej właściwej społecznościom regionalnym zamieszkującym i tworzącym województwo. W jakimś stopniu jest nawet przez niektóre z tych społeczności kontestowana.

W *Strategii rozwoju kultury w województwie śląskim na lata 2006–2020* w rozdziale *Ustalenia strategiczne*²⁷ zapisano, że województwo śląskie będzie:

1. Regionem zróżnicowanym kulturowo, harmonijnie łączącym elementy odmiennej tradycji i tożsamości kulturowej, które wynikają z odniesień narodowych oraz specyfiki regionów.

2. Regionem, w którym kultura odzwierciedla i kształtuje podstawowe cnoty obywatelskie (uczciwość, odpowiedzialność, pracowitość, umiejętność społecznej współpracy,

²⁶ *Strategia rozwoju kultury w województwie śląskim na lata 2006–2020*, Katowice 2006.

²⁷ Niestety, zapis tej „wizji” ze strony 73, powtórzony na stronie 83 (punkt 3.1.) różni się między sobą „być może” drobnymi szczegółami, ale po pierwsze stwarza to pewien problem przy cytowaniu treści projektowanej wizji rozwoju kultury w województwie śląskim, a po drugie – co zapewne jest ważniejsze – może prowokować dyskusje nad pominięciem lub przeciwnie – wprowadzaniem pewnych własności, za pomocą których opisuje się wizję województwa. To sprawia, że konstruowana „wizja” nie jest perfekcyjnie spójna, co zapewne można uznać za defekt warsztatu badawczego. Na przykład w zapisie ze strony 73 nie ma uzupełnienia wprowadzonego na stronie 83, wskazującego na to, że „elementy odmiennych tradycji i tożsamości kulturowych” wynikają „z odniesień narodowych oraz specyfiki regionów” (s. 83). Podobnie w zapisie na stronie 73 pominięto dość istotną własność przypisywaną, lub przeciwnie kontestowaną w górnośląskiej kulturze, jaką jest jej „otwartość”, pojawiająca się w zapisie „wizji” na stronie 83.

otwartość) wpływając pozytywnie na jakość kapitału społecznego (ten aspekt zagadnienia nie znajduje rozwinięcia w projektowanej strategii rozwoju kultury).

3. Regionem, w którym kultura jest istotnym elementem rozwoju gospodarczego, zwiększającym konkurencyjność ekonomiczną województwa, dającym szansę na rozkwit społeczno-ekonomiczny, a w efekcie poprawiającym jakość życia jego mieszkańców (Zagadnienia są zaledwie sygnalizowane w kontekście rozwoju turystyki, wsparcia dla folkloru i zawodów tradycyjnych oraz w kontekście Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie).

4. Regionem, w którym w sposób innowacyjny wykorzystuje się potencjał twórczy środowiska artystycznego do jakości poprawy przestrzeni publicznej, w tym instytucji użyteczności publicznej.

Województwo śląskie powstałe – z nieprzeniknionej w swych racjonalnych założeniach rządowej polityki administracyjnej w 1999 roku – z województwa katowickiego, bielskiego oraz częstochowskiego, w strategiach wewnętrznego rozwoju dzieli się na cztery subregiony, które w przybliżonym stopniu uwzględniają też wspomniane wyżej zróżnicowanie kulturowe województwa. Są to subregion środkowy, niekiedy nazywany też centralnym, zamieszkiwany przez ponad 61% mieszkańców województwa, silnie zurbanizowany, zasadniczo tworzony przez Górnośląski Związek Metropolitalny z Katowicami jako miastem metropolitalnym oraz trzy mniejsze subregiony: subregion północy, w którym zamieszkuje ponad 11% mieszkańców województwa z miastem pątniczym Częstochową, subregion zachodni zamieszkiwany przez blisko 14% mieszkańców województwa z miejskimi ośrodkami wiodącymi (Rybnik, Jastrzębie Zdrój i Żory) oraz subregion południowy skupiony wokół dawnego miasta wojewódzkiego, jakim było Bielsko-Biała, ale też z wyraźnie wyodrębniającymi się właśnie pod względem kulturowym ośrodkami miejskimi: Cieszynem i Żywcem.

Województwo śląskie jest wyposażone w różnorakie instytucje upowszechniania kultury. Cytowana już wielokrotnie strategia „katowicka” mówi o tym, że to wyposażenie jest bogate (s. 61). W odniesieniu do specyfiki społeczno-kulturowej województwa śląskiego proste zestawienie liczby różnorodnych instytucji kultury nie jest samo w sobie wystarczająco trafnym opisem sytuacji kultury. Trzeba wziąć między innymi pod uwagę niespotykaną w innych częściach kraju wielkość wskaźnika gęstości zaludnienia, ukazującego liczbę potencjalnych odbiorców przypadających na daną jednostkę upowszechniania kultury. Z analiz roz-

mieszkania przestrzennego instytucji kultury wynika też regionalne zróżnicowanie w dostępie do kultury. Najbogatszy jest region środkowy, czyli górnośląska konurbacja, a najuboższy region północny. Podziały te umacnia zróżnicowanie na miasto i wieś, z wyraźnie słabszą infrastrukturą kulturalną społeczności wiejskich. Podobnie silne zróżnicowanie przestrzenne odnosi się również do wzorów uczestnictwa w kulturze. Zwraca się także uwagę na niezadowalający poziom posiadanych kompetencji kulturalnych wśród mieszkańców województwa, co bezpośrednio wpływa na poziom ich aktywności kulturalnej i determinuje absencję uczestnictwa w kulturze zinstytucjonalizowanej, zwłaszcza na tzw. wyższym poziomie obiegu treści kultury i powiązane jest z posiadaniem rodzaju i stopniem wykształcenia. W podejmowanych interpretacjach sygnalizowanych zależności, ujmowanych w kontekście zewnętrznym, np. ogólnopolskim, często wskazuje się na słabą kondycję ekonomiczną mieszkańców utrudniającą dostęp do dóbr kultury, zwłaszcza, gdy wiąże się to z odpłatnością. Można też wysunąć hipotezę, że „darmowa oferta kulturalna” traktowana jest w świadomości szerokich kręgów społecznych jako oczywista konsekwencja mecenatu państwa czy samorządu wobec kultury. Nie umniejszając znaczenia tego czynnika, nie sposób jednak pominąć faktu, że województwo śląskie mieści się raczej w górnych pozycjach rangowania województw ze względu na przykład na średnią pensję, PKB na głowę mieszkańca, liczbę kilometrów dróg krajowych przypadających na 100 km kw. (co ma wpływ na dostęp do instytucji kultury znajdujących się poza miejscem zamieszkania), niski poziom bezrobocia, liczbę firm na 100 mieszkańców, czy wreszcie odsetek użytkowników szerokopasmowego Internetu przez łącza stacjonarne. W tym ostatnim wypadku, może najbardziej interesującym, bo wpływającym bezpośrednio na wzory aktywności kulturalnej, wynika, że w województwie śląskim dostęp do szerokopasmowego Internetu ma 11,6% mieszkańców, wprawdzie mniej niż w województwie wielkopolskim, gdzie wskaźnik ten wynosi 14,6%, i w województwie mazowieckim cechującym się 16% wskaźnikiem dostępności, ale zdecydowanie więcej niż w woj. świętokrzyskim, opolskim, lubelskim, warmińsko-mazurskim i podlaskim, gdzie odsetek mieszkańców mających dostęp do szerokopasmowego Internetu nie przekracza 2,8%²⁸. Dostęp do Internetu, a jeszcze bardziej poziom posiadanych kompetencji digitalnych sprawia, że „różnice pomiędzy osobami, które korzystają z komputerów i Internetu i tymi, które z nich nie korzystają, są olbrzymie. Można właściwie powiedzieć, że mamy w tej chwili dwie Polski: jedną nowoczesną, młodą, dobrze wykształconą i drugą tradycyjną, słabo wykształconą i słabo radzącą sobie w obecnych cza-

²⁸ *Raport o stanie rynku telekomunikacyjnego w Polsce w 2009 roku*, Warszawa 2010, s. 8.

sach”. Jak wynika z *Diagnozy 2009* użytkownicy Internetu znacznie aktywniej uczestniczą w kulturze niż osoby niekorzystające z niego. „W okresie miesiąca 39 proc. użytkowników było w kinie, teatrze lub na koncercie; wśród pozostałych osób zaledwie 7 proc. W restauracji kawiarni lub pubie było w okresie miesiąca 58 proc. internautów i tylko 13 proc. pozostałych osób. Na spotkaniu towarzyskim było odpowiednio 73 proc. użytkowników i 34 proc. innych osób. Internauci znacznie częściej uprawiają sporty lub inne formy aktywności fizycznej. Przyznaje się do tego 38 proc. internautów i tylko 10 proc. innych osób. Wyraźnie mniej czasu natomiast poświęcają internauci na oglądanie telewizji”²⁹.

Nośniki elektroniczne współcześnie stają się coraz bardziej dominującą formą komunikacji kulturowej pozwalającą na zindywidualizowaną edukację i poszerzanie własnych kompetencji kulturowych. Z badań socjologicznych nad społeczno-kulturowym kapitałem rodziny przeprowadzonych w województwie śląskim w roku 2003/2004³⁰ wynika między innymi, że magnetowid ma – 80,9%, odtwarzacz CD – 69,4%, dostęp do telewizji kablowej lub antenę satelitarną – 62,4%, a telefon posiada 89,2% badanych rodzin. Systematycznie z komputera domowego korzystają głównie dzieci (67,3% ogółu badanych rodzin), następnie ojcowie/mężowie (28,2%) i matki/żony (27,1%).

Z biblioteki korzysta blisko połowa badanych rodzin przeciętnie 1–2 razy w miesiącu. Podobne wyniki charakteryzują rodziny niekorzystające z usług biblioteki. Realną alternatywą dla „tradycyjnej” biblioteki są „nowoczesne” wypożyczalnie filmów nagrywanych na kasety video. Upadek sieci bibliotek publicznych mógłby być przynajmniej w części rekompensowany przez rozszerzoną funkcję wypożyczalni video. Tak się jednak, jak dotąd nie dzieje i w rezultacie – głównie wskutek regulacji prawnych i konserwatyzmu instytucji „tradycyjnych” – poszerza się luka w dostępności do dóbr kultury, zwłaszcza tekstów nieskomercjalizowanych. Nie korzysta z usług wypożyczalni video blisko 70%, a 23,1% korzysta 1–2 razy w miesiącu. Spośród tych, którzy wypożyczają, filmy ogląda przynajmniej raz w tygodniu 30,3% badanych, a co najmniej raz w miesiącu – 27,8%. Do kina chodzi przynajmniej raz do roku 46,4% badanych, a 28,6% nie chodzi do kina. Blisko 72% nie chodzi do teatru, a 18,6% chodzi do teatru „przynajmniej raz w roku”. W zabawach i festynach przynajmniej raz w roku uczestniczy 63,4%, a raz w miesiącu blisko 11% badanych rodzin. 86,5 ba-

²⁹ *Diagnoza społeczna 2009. Warunki jakości życia Polaków*, Warszawa 2009, poz. 35 i 46.

³⁰ W. Świątkiewicz, *Kondycja rodziny śląskiej*, [w:] *Zmieniające się oblicza regionu górnośląskiego. Komisja Studiów nad Przyszłością Górnego Śląska PAN o/Katowice*, Katowice 2007, s. 39–53.

danych lubi słuchać muzyki, 82,1% czyta gazety, 72,7% czyta czasopisma, 48,2% czyta książki. 84% nie chodzi na przedstawienia do opery i operetki, blisko 84% nie bierze udziału w żadnej formie amatorskiego ruchu artystycznego, 82,4% nie uczęszcza na koncerty muzyki poważnej, prawie 72% nie ma zwyczaju chodzić do teatru, blisko 68% nie ogląda wystaw sztuki, a 57% w ogóle nie odwiedza muzeów. Z ofert instytucji kulturalnych, np. domów kultury, korzysta ponad 16% badanych rodzin, przy czym 14,1% badanych korzysta z propozycji tych ośrodków 1–2 razy miesięcznie.

Kontakty z różnorodnością ofert kulturalnych zastępuje telewizja, która jest codziennym towarzyszem życia wszystkich grup społecznych i typów rodzin. Przynajmniej raz w tygodniu ogląda telewizję 92,4% badanych rodzin.

Oddziaływanie kultury na społeczeństwo i jego rozwój najpełniej urzeczywistnia się poprzez uczestnictwo w kulturze. Wyraża się ono w tym, że człowiek uświadamia sobie zasób i porządek wartości, także ich hierarchię, zna i praktykuje reguły oceniania i wartościowania, umie je adekwatnie wyrażać środkami symbolicznymi. Na przykładach symbolicznych uczy się, jak i wśród jakiego zasobu treści wybierać, by sprostać środowiskowym wzorcom osobowym, normom uznawanego etosu, nakazom religii lub ideologii³¹. Nawiązując do takich założeń, A. Tyszka uczestnictwo w kulturze określał jako „całościowo traktowany splot percepcji i ekspresji. Zarówno kulturowe doznania percepcyjne, jak i działania ekspresyjne są stanami aktywności dwojako determinowanymi i regulowanymi: z jednej strony przez czynniki wynikające ze struktury świadomości, przez zespół wewnętrznych motorów działania, z drugiej zaś przez zewnętrzne okoliczności, uwarunkowania sytuacyjne, bodźcowe i ograniczenia w szczególności natury materialno-bytowej, ekonomicznej, społecznej”³².

Badanie wzorów uczestnictwa w kulturze umożliwia poznanie zarówno skali wpływu kultury na osobowość i system społeczny, jak również – poprzez fakt, że jest ono formą jej interpretacji i sensownych przeżyć – samych procesów kształtowania się kultury. Uczestnictwo w kulturze to nie tylko obszar doznań estetycznych, przeżyć intelektualnych, przyjemności, ale również obszar ważnych doznań wspólnotowych tworzących lub modyfikujących układ społecznych zależności i więzi sprzyjających postępowi społecznemu. Przyjmujemy, że różnorodne formy uczestnictwa w kulturze są wskaźnikami orientacji na wartości, jakie repre-

³¹ A. Tyszka, *Interesy i ideały kultury. Struktura społeczeństwa i udział w kulturze*, Warszawa 1987.

³² A. Tyszka, *Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia*, Warszawa 1971, s. 54.

zentują grupy społeczne i poszczególni ich członkowie. Podobnie absencja form czy treści wzorów uczestnictwa w kulturze jest w jakiejś mierze wskaźnikiem uznawanych wartości. Życie kulturalne człowieka jest sposobem realizacji uznawanych przez niego wartości. Trzeba oczywiście mieć na uwadze różne uwarunkowania życia kulturalnego, możliwości realizacji aprobowanych aspiracji kulturalnych. Te uwarunkowania bezpośrednio ingerują w kształt związków zachodzących między uznawanymi wartościami i działaniami społecznymi w sferze kultury. Wśród nich wymienić można złożony system psychicznych i społecznych motywacji rodzący niekiedy napięcia i frustracje między akceptowaną normą człowieka kulturalnego, a realnymi możliwościami i chęcią jej realizacji. Zapisana u Owidiusza sentencja: *video meliora proboque, deteriora sequor* trafnie odzwierciedla rzeczywiste i wciąż obecne rozdarcie między wartością, a jej urzeczywistnieniem. Do innych uwarunkowań życia kulturalnego, które kształtują faktyczne relacje między aprobowanymi wartościami a sposobami ich urzeczywistniania zaliczyć można dla przykładu:

– Poziom i rodzaj posiadanego wykształcenia, które wyposaża człowieka w wiedzę i kompetencje kulturalne. Chodzi tu bardziej o rodzaj przyswojonej wiedzy w trakcie uczenia się, niż o formalnie określony poziom ukończonej szkoły, chociaż jest oczywiste, że obydwie te właściwości są ze sobą powiązane. Generalnie, im wyższy poziom ukończonego wykształcenia, tym wyższe prawdopodobieństwa rozeznania, kompetencji i uczestnictwa w szeroko ujmowanych dziedzinach kultury artystycznej.

– Usytuowanie ekonomiczne, które może stanowić realną barierę uniemożliwiającą aktywność kulturalną, lub – wręcz przeciwnie – może stanowić okoliczność stymulującą określony wzory aktywności kulturalnej, tym bardziej, jeśli traktowane są jako okoliczności sprzyjające umocnieniu i legitymizacji pozycji statusowej.

– Fazę rozwoju rodziny, albo też sytuację rodzinną, wymagającą koncentracji na redukcji funkcji opiekuńczych czy pielęgnacyjnych, co jest społecznie istotnym czynnikiem wpływającym na indywidualne możliwości uczestnictwa w kulturze.

– Infrastrukturę kulturalną środowiska zamieszkania, co jest istotne zwłaszcza gdy rozpatrujemy możliwe formy uczestnictwa w obszarach kultury zinstytucjonalizowanej (tzw. II układ kultury). Wzory uczestnictwa w kulturze zinstytucjonalizowanej w zasadniczej swej postaci związane są z działalnością rozmaitego rodzaju instytucji kulturalnych mniej lub bar-

dziej wyraźnie związanych ze środowiskiem zamieszkania. Dlatego tak ważna jest przestrzen-
na infrastruktura instytucji upowszechniania kultury. Ilość, rodzaj i jakość instytucji kultural-
nych stwarza szanse na efektywne upowszechnianie kultury, na rozwój aktywności kultural-
nej jednostki i społeczności albo też wyraźnie je limituje.

– Tę samą rolę posiadają środowiskowe wzorce i normy definiujące aprobowany mo-
del człowieka kulturalnego; jego postawy, zainteresowania, aspiracje – tu wielką rolę ma do
odegrania animator kultury.

W analizach wzorów uczestnictwa w kulturze uwzględnia się często rolę systemów
aksjonormatywnych i symbolicznych, charakterystycznych dla badanych środowisk społecz-
no-kulturowych, ujmując je w kontekście szerszych całości kulturowych, do których te środo-
wiska należą. Nieobojętnym bowiem czynnikiem formującym indywidualne wzory uczest-
nictwa w kulturze jest pozycja wartości związanych z kulturą symboliczną, aspiracji
i potrzeb kulturalnych w strukturze podzielanego przez jednostkę systemu wartości. Daje to
możliwość określenia miejsca uczestnictwa w kulturze w szerszej perspektywie jednostkowe-
go systemu wartości i ukazaniu wzajemnego związku między różnymi rodzajami wartości
i obszarami społecznej aktywności człowieka. Specyficzne dla środowiska społeczno-kulturo-
wego systemy wartości kulturowych poprzez oddziaływania socjalizacyjne, zwłaszcza w ma-
łych grupach społecznych, wpływają na realizowane przez człowieka wzory zachowań kultu-
ralnych zgodnie z oczekiwaniami tego środowiska, Chodzi tu również o charakterystykę sys-
temów wiedzy o kulturze, swoistych estetyk i właściwych im zasad klasyfikacji elementów
kultury symbolicznej, które funkcjonują w środowisku społecznym, a które znajdują odzwier-
ciedlenie w konkretnie realizowanych wzorach uczestnictwa w kulturze, „w każdorazowym
akcie wyboru z otoczenia «swoich» elementów, a więc w odpowiedni sposób zdefiniowanych
i sklasyfikowanych filmów, muzyki, czy przekazów literackich i odrzucaniu «obcych»”³³.
Jednym z bardzo ważnych – chociaż oczywiście nie jedynym – środowiskiem kształtowania
systemów aksjonormatywnych i wzorów uczestnictwa w kulturze jest rodzina. Rodzina two-
rzy zręby kapitałów indywidualnych i społecznych, które w pierwszej kolejności oddziałują
na zakres, poziom i jakość jednostkowego i zbiorowego uczestnictwa w kulturze. Niekiedy w
literaturze przedmiotu pojawiają się też hipotezy, że silna orientacja na rodzinę sprzyja raczej
preferowaniu „udomowionego wzoru uczestnictwa w kulturze”, a młodzież podlegająca silne-

³³ Z. Bokszański, *Młodzi robotnicy a awans kulturalny*, Warszawa 1976, s. 78.

mu wpływowi rodziców korzysta z lokalnych instytucji kulturalnych, w których podlega socjalizacji o orientacji posfiguratywnej”³⁴.

Uczestnictwo w kulturze może być ważnym elementem stylu życia. Może w nim zajmować funkcje dominujące, tworząc typ człowieka kulturalnego, który w szczególny sposób poddaje się wpływom kultury symbolicznej tak, iż modelują one jego osobowość i oddziałują na całokształt podejmowanych przez niego działań społecznych oraz postaw także w innych segmentach społecznego życia. Wzory uczestnictwa w kulturze są więc ważnym wskaźnikiem ogólnej kondycji kulturowej społeczeństwa. Odzwierciedlają bowiem całokształt złożonych uwarunkowań ekonomicznych, socjalnych, edukacyjnych, politycznych, które składają się na obiektywne warunki promujące lub limitujące możliwości udziału w kulturze oraz na treści formujące subiektywną świadomość jednostek tworzących określone środowiska społeczne. Współczesne badania socjologiczne często podkreślają zjawisko redukcji aspiracji kulturalnych i ubóstwo kulturalne rozciągające się na różne kręgi społeczne. Poszerzający się stan zużycia społeczeństwa polskiego traktowany jest jako realne zagrożenie dla wzorów partycypacji w kulturze.

Badania socjologiczne nad wzorami uczestnictwa w kulturze, nawet jeśli wprost nie podejmują problematyki wyborów wartości, poprzez swoje wyniki wskazują na aksjologiczny wymiar zachowań kulturalnych. W perspektywie badań uczestnictwa w kulturze można więc sensownie postawić pytanie o to, czy kultura – w przyjętym rozumieniu, jako system wartości promujących człowieka – jest w świadomości życia codziennego traktowana jako przedmiot „pożądany” lub „godny pożądania”. Czy jest owym przedmiotem lub stanem rzeczy, „który jednostkom i grupom zapewniają równowagę psychiczną, dają zadowolenie, dążenie do nich lub osiągnięcie ich, dają poczucie dobrze spełnionego obowiązku (...), które są niezbędne dla utrzymania wewnętrznej spójności grupy, jej siły i jej znaczenia wśród innych grup”³⁵.

Ciekawym aspektem omawianych zagadnień są postawy wobec wiedzy i wykształcenia oraz z formami partycypacji w kulturze. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięcioleci nastąpiły duże, a nawet – można powiedzieć radykalne przemiany w postawach wobec wykształcenia jako wartości. Zdecydowana większość rodziców wiąże oczekiwane przyszłe suk-

³⁴ J. Kolbowska, *Spoleczne warunki edukacji kulturalnej w Polsce lat dziewięćdziesiątych*, [w:] *Kultura polska 1989–1997. Raport. Studia i analizy*, red. T. Kostyrko, t. 1, Warszawa 1997.

³⁵ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1971, s. 38. Przytaczam fragment sformułowanej przez Jana Szczepańskiego socjologicznej definicji wartości.

cesy swoich dzieci z posiadaniem przez nie wykształceniem średnim i wyższym. Wzrosło znaczenie szkoły zwłaszcza średniej i wyższej w intelektualnym i ogólnokulturowym wychowaniu dzieci. Według danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku około 30% mieszkańców województwa śląskiego w wieku powyżej 15 lat posiada wykształcenie podstawowe. Nieco mniej, bo 27,7% legitymizuje się wykształceniem zasadniczym zawodowym, prawie 33% posiada wykształcenie średnie i policealne, a 9,2% – wykształcenie wyższe. Aczkolwiek struktura wykształcenia mieszkańców województwa podlega oczekiwany przemianom trudno jednak uznać, że tempo ich jest wystarczające, a efekty zadawalające. Rozbudowująca się gwałtownie sieć instytucji szkolnictwa wyższego zwłaszcza niepublicznego oraz różnorodność ofert programów edukacyjnych i trybów kształcenia stwarza realne warunki dostępności wykształcenia wyższego. Na obszarze województwa śląskiego zarejestrowanych jest ponad 50 szkół wyższych o różnym profilu i trybach kształcenia, a także o różnym poziomie jakości oferty edukacyjnej. Towarzyszy tym procesom dyskusja na temat jakości, a także kosztów kształcenia akademickiego. Z przeprowadzonych przez nas badań³⁶ jednoznacznie wynika wysoka ocena jakości kształcenia w szkołach publicznych i w trybie dziennym. Jest symptomatyczne, że ponad 93% badanych uznaje za najlepszy typ kształcenia dla swoich dzieci szkoły państwowe nauczające w trybie dziennym. Natomiast tylko 40% badanych rodziców precyzowało oczekiwania co do kierunku wykształcenia swoich dzieci, a blisko 8% uważało, że dzieci same wybiorą sobie zawód i „jest im to obojętne” jaką pracę będą w przyszłości wykonywać. Możemy za prof. Janem Szczepańskim uznać, że podstawowym elementem siły każdego narodu, regionu jest jakość jego członków, ich zdolność do organizacji pracy, współzycia, ekspansji. Na pytanie co może zrobić społeczność regionalna, by sprostać wyzwaniom przyszłości odpowiedź jest jedna: optymalnie wykorzystać zdolności i energię swoich obywateli. To oznacza, że najważniejszą inwestycją, zabezpieczającą przyszłość jest inwestowanie w dobre wykształcenie.

W nawiązaniu do tezy o zróżnicowaniu kulturowym województwa warto wskazać, że 76% badanych rodzin używa na co dzień polskiego języka literackiego. Blisko jedna trzecia posługuje się w domu gwara. Gwara jest najbardziej popularna wśród rodzin mieszkających w regionie zachodnim (54,2%), a język literacki – w regionie północnym (91,2%). Umiejętność posługiwania się językiem literackim traktowana jest jako czynnik sprzyjający wyższym kompetencjom kulturowym i awansowi kulturalnemu. W korelacji z kompetencjami języko-

³⁶ W. Świątkiewicz, *Kondycja rodziny śląskiej...*, *op. cit.*

wymi pozostaje poczucie identyfikacji z kulturą regionalną i ludnością rodzimą Górnego Śląska. Ponad 40% badanych jest „bardzo” przywiązanych do regionu górnośląskiego, 41,4% – jest „słabo” związanych z regionem, a 18% respondentów nie utożsamia się z górnośląską kulturą regionalną. Największe przywiązanie do kultury regionalnej deklarują respondenci z obszaru zachodniego (49,1%) i środkowego (48,2%). W najmniejszym stopniu identyfikują się z regionem mieszkańcy obszaru północnego (35,1%) i południowego (30,7%). Z ludnością rodzimą Górnego Śląska „zdecydowanie” najsilniej czują się związani badani mieszkańcy obszaru rybnicko-jastrzębskiego (60%). W dalszej kolejności silną identyfikację z ludnością rodzimą deklarują mieszkańcy obszaru katowickiego (40,6%) i bielsko-bialskiego (30,2%). Tylko 10% badanych pochodzących z regionu częstochowskiego czuje się „silnie” związanych z ludnością rodzimą Górnego Śląska. W tym obszarze jest też odnotowany największy odsetek badanych deklarujących brak identyfikacji z górnośląską ludnością rodzimą. Prezentowane wyniki badań wskazują na względnie duże różnice kulturowe występujące między obszarami wydzielonymi w strategii rozwoju województwa śląskiego, co ma swoje konsekwencje dla zróżnicowanych kapitałów kulturowych rodzin.

Uczestnictwo w kulturze może odegrać ważną rolę w rozwoju społecznym i procesie demokratyzacji życia społecznego. Sprzyja rozwojowi społeczeństwa wiedzy. Wzrost poziomu uczestnictwa w kulturze jest uznawanym priorytetem w polityce społecznej Unii Europejskiej. Ważne jest jednak, aby nie rozszerzały się enklawy skupione wokół treści jednolicie wyselekcjonowanych na zasadzie wyrównania do dolnego poziomu kultury, zdominowanego przez wątki sentymentalno-erotyczne oraz eksponujące przemoc i sensację. Aby kultura mogła się rozwijać w demokratycznym trybie jak najliczniejsze i najliczniejsze grupy społeczne reprezentujące wysoki poziom „kompetencji do odbioru” powinny być zdolne do dialogu, jego zaś pełnia i owocność zależą od poziomu, na którym on się toczy. Przekaz kulturalny poddany warunkom rynkowym łatwo bowiem ulega pauperyzacji i wulgaryzuje się, co potęguje jego agresję i w efekcie również siłę destrukcyjnego oddziaływania na osobowość społeczną, zwłaszcza młodego pokolenia. Kultura przestaje być wówczas kultem wartości i umacnia procesy regresu społecznego. Istotne jest również zapewnienie – zgodnie z zasadą subsydiarności – najszerszym kręgom społecznym swobodnego dostępu do wszystkich dziedzin kultury, co jest niezbywalnym zadaniem instytucji tworzących demokratyczny porządek społeczny, zobowiązanych do troski o warunki i treści społecznego przekazu kultury.

Wpływ kultury na rozwój społeczny dokonuje się także poprzez zaangażowanie w życie społeczności lokalnej, co jest ważnym wskaźnikiem jej kapitału społecznego. Społeczeństwo obywatelskie w połączeniu z ustrojem demokracji można charakteryzować poprzez poziom kompetencji cywilizacyjnych. P. Sztompka określa je jako „zdolność do bezrefleksyjnego, niemal automatycznego korzystania z trzech osiowych struktur nowoczesnych społeczeństw zachodnich: rynku kapitalistycznego, demokratycznego systemu politycznego oraz otwartego obiegu intelektualnego i artystycznego”³⁷. Powstawanie społeczeństwa obywatelskiego, którego miarą jest wysoki poziom kompetencji cywilizacyjnych będzie się w postkomunistycznej Europie przedłużało z uwagi na braki infrastruktury społecznej i kulturowej, bez której swobody formalne nie mogą stać się swobodami praktycznymi³⁸. Społeczeństwo obywatelskie nie jest dane raz na zawsze, jego istnienie zależy od ogółu obywateli, którzy muszą podejmować wysiłek kształtowania postaw tolerancji i cnót obywatelskich. Interesująca jest teza Davida Osta, który analizując drogę polskich przemian twierdzi, iż istnienie sprawiedliwego ładu społecznego „zależy nie od tego kto rządzi, lecz od tego jakie jest społeczeństwo”³⁹. W pożądanej wizji społeczeństwa motywacje jednostek pokrywają się z normatywnymi powinnościami, są przyswojonymi wzorami kultury, wbudowanymi we własną osobowość, nawykowymi sposobami myślenia i postępowania w duchu wartości demokratycznych⁴⁰. Demokracja w takim ujęciu to bogactwo możliwości i powinności, oddolne inicjatywy oraz żywa opinia publiczna. W społeczeństwie obywatelskim działania obywateli ważą „nieporównanie bardziej na losach wszystkich razem i każdego z osobna”⁴¹. Dostrzeżenie tego wymaga zdolności wychodzenia poza wąsko egoistyczne pojmowanie własnego miejsca w przestrzeni społecznej i fizycznej, co nie musi wcale oznaczać wyeliminowania z życia społecznego ani partykularyzmów, ani konfliktów z nich wynikających.

W literaturze dotyczącej społeczno-kulturowych problemów Górnego Śląska (w tym i Śląska Cieszyńskiego) często podkreśla się, że jest to region o bogatych, historycznie ukształtowanych tradycjach zaangażowania obywatelskiego budowanego na więziach rodzin-

³⁷ P. Sztompka, *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*, „Studia Socjologiczne” 1994, nr 1.

³⁸ Ch.G.A. Bryant, *Obywatelski naród, obywatelskie społeczeństwo, obywatelska religia*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, red. J. Szacki, Kraków 1997, s. 222.

³⁹ D. Ost, *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland since 1968*, Philadelphia 1990, s. 2.

⁴⁰ P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 404.

⁴¹ P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 40.

nych, sąsiedzkich i regionalnych⁴². W diagnozie współczesnej sytuacji można przywołać – spośród wielu – trafną opinię Anieli Dylus, gdy stwierdza, że „mimo zgubnych konsekwencji wieloletniej atomizacji struktur pośrednich Górnego Śląska, potencjał «obywatelskości» oraz zasoby kapitału społecznego tej «małej ojczyzny» ciągle są niemałe. W epoce globalizacji trzeba pamiętać o tym – być może ukrytym – bogactwie”⁴³.

We wzorach zaangażowania społecznego stosunkowo najsilniej zakorzenione jest uczestnictwo w inicjatywach charytatywnych, również takich, które podejmowane są przez parafie. Inicjatywy charytatywne są współcześnie – w Polsce zwłaszcza od lat dziewięćdziesiątych – ważnymi wydarzeniami medialnymi obecnymi w kulturze masowej, i z tego względu niewątpliwie wynika również ich stosunkowo duża popularność, podobnie jak wielu innych aspektów stylów życia, których źródła można poszukiwać we wzorcach upowszechnianych poprzez kulturę masową. Wydaje się też, że w świadomości społecznej zdecydowanie częściej przejawia się gotowość odpowiedzi na apele instytucji dobroczynnych niż pomysły, czy poczucie moralnego zobowiązania samodzielnego inicjowania dobroczynności w różnych wymiarach życia społecznego. Stosunkowo łatwiej akceptowane są wzory aktywności prospołecznej na rzecz własnej społeczności lokalnej. Słabszy jest rezonans inicjatyw podejmowanych przez władze samorządowe niż parafie, co jak się wydaje, jest kontynuacją postaw wobec władzy lokalnej nadal traktowanej jako struktury „nieoswojone”.

Blisko 85% badanych rodzin nie uczestniczy w inicjatywach podejmowanych przez samorządy lokalne i tylko niespełna jedna trzecia respondentów (31,2%) jest przekonana, że władze lokalne liczą się z postulatami mieszkańców w planowaniu swojej działalności i przy podejmowaniu decyzji. Natomiast aż 46,5% odpowiedziało negatywnie na pytanie, czy władze lokalne uwzględniają w swoich działaniach rację postulatów mieszkańców. Bardziej aktywna jest postawa tych mieszkańców województwa, którzy jednocześnie deklarują swój związek emocjonalny z regionem i z ludnością rodzimą⁴⁴. Prawie 61% nie zna radnych

⁴² Zob. np. „Górnos Śląskie Studia Socjologiczne”, Katowice 2010.

⁴³ A. Dylus, *Globalizacja. Refleksje etyczne*, Warszawa 2005, s. 39.

⁴⁴ Poważnym problemem społecznym województwa śląskiego, zwłaszcza jego obszarów uprzemysłowionych, jest poziom dezintegracji społecznej, co powiązane jest między innymi z wielkimi procesami migracyjnymi zwłaszcza lat siedemdziesiątych XX wieku. Imigracjom towarzyszyła „mentalność zarobkowa”, a ta nie wymagała większych inwestycji emocjonalnych w środowisko pracy i zamieszkania, ponieważ niejako z definicji uczestnictwo w nich miało charakter instrumentalny, a przede wszystkim czasowo określony. Nie rodziło świadomości „bycia u siebie”, „na swoim”, a raczej utwierdzało doświadczenie obcości aksjologicznej kultury regionalnej i jej przestrzennej segregacji. Doświadczenie tymczasowości pobytu dawało natomiast poczucie bylejakości życia. Kultura nie stała się płaszczyzną wspólnoty myślenia.

lub członków zarządu miasta czy gminy i około 65% nie uczestniczyło nigdy w spotkaniach z władzami samorządowymi (jednak nieco więcej niż jedna piąta badanych w takich spotkaniach bierze udział). Zaledwie połowa badanych deklarowała gotowość wzięcia udziału w najbliższych wyborach samorządowych. Wydaje się, że przytoczone tu dane można uznać za dość wysokie wskaźniki dystansu społecznego wobec władz samorządowych, podtrzymujące sygnalizowaną tezę o traktowaniu w środowisku socjalizacji rodzinnej władzy jako „struktury obcej”⁴⁵.

Daleki jestem od oczekiwania, że zaangażowanie w sprawy społeczności lokalnej będzie powszechne, a opinia o funkcjonowaniu władz samorządowych, traktowanych jako „władza nasza”, czyli między innymi taka, która cieszy się społecznym zaufaniem, będzie entuzjastyczna. Taki model społeczności lokalnej jest zapewne utopijny. Sytuacja opisana na podstawie naszych badań pokazuje jednak raczej – jako utrwalone zjawisko – dystans i brak akceptacji oraz zaufania do władz lokalnych, co prawdopodobnie jest również jednym z powodów słabego zaangażowania mieszkańców w rozwiązywanie problemów własnej społeczności wedle ustrojowej reguły subsydiarności charakteryzującej społeczeństwo obywatelskie. W tym obszarze problemów społecznych, najogólniej powiązanych ze sposobem wyłaniania i funkcjonowania władzy samorządowej, można poszukiwać między innymi przyczyn wciąż słabych efektów upowszechniania postaw kierujących się obywatelskimi cnotami i niskiego nasycenia życia społecznego obywatelskimi instytucjami.

Popularne są formy kontaktów sąsiedzkich polegających głównie na podtrzymywaniu przez rodziny więzi społecznych o autotelicznym i emocjonalnym charakterze. Jest to zjawisko samo w sobie pozytywne, bo pozwala na indywidualizację styczności społecznych i ich imienny charakter, niejako wbrew dominującym procesom społeczeństwa masowego oparte go na stycznościach anonimowych i urzeczowionych. Zwraca także uwagę deklarowana „pomoc wzajemna”, jako forma stosunków sąsiedzkich praktykowanych przez 84,4% badanych, co z pewnością ma swoje normatywne uzasadnienie legitymizowane tradycją czy też współczesnymi doświadczeniami poszukującymi wśród dobrych kontaktów z sąsiadami zabezpieczenia przed ewentualnymi zagrożeniami ze strony „obcych”, czyli tych, którzy nie są naszymi sąsiadami. Blisko 45% respondentów stosunki sąsiedzkie wpisuje również w rytmy życia domowego, a dla blisko 26% badanych sąsiadzi są również towarzyszami spędzania wolnego

⁴⁵ Zob. J. Burzyński, W. Świątkiewicz *et al.*, *Gminy i instytucje komunalne w ocenie mieszkańców województwa katowickiego*, Katowice 1995.

czasu, np. na popularnym grillowaniu, praktykowanym nie tylko wśród mieszkańców domów jednorodzinnych, ale również w środowiskach wielkich bloków.

Zdecydowanie rzadsze są takie wspólne inicjatywy sąsiedzkie, które polegają na przykład na wspólnym porządkowaniu budynku mieszkalnego czy osiedla. Można przyjąć, że nie jest to jakaś szczególna sytuacja charakteryzująca badane środowisko, a raczej odzwierciedlenie ogólniejszych prawidłowości słabego zaangażowania w rozwiązywanie problemów społecznych najbliższego środowiska. Na uwagę zasługuje jednak to, że prawie jedna trzecia badanych deklaruje udział w takich przedsięwzięciach.

Przedstawione wyniki badań są zaledwie fragmentem ogólnego problemu, nurtującego nasze społeczeństwo, jakim jest aktywność obywatelska wyrażająca się w zaangażowaniu na rzecz dobra własnej społeczności lokalnej. Jako społeczeństwo znajdujemy się na ważnym etapie przemian, swoistym „zakręcie dziejów”. Proces porzucania kultury kolektywistycznej, mentalności ukształtowanej w czasach socjalizmu, przejawiającej się w postawach submisyjności wobec państwa i władzy, trwania w poczuciu niewolniczej niewinności i nieufności w relacjach między ludzkich nie jest ani łatwy, ani szybki. Lektura codziennych serwisów informacyjnych dostarcza licznych i porażających przykładów. Budowa społeczeństwa demokratycznego jako społeczeństwa obywatelskiego urzeczywistniającego ideę demokracji uczestniczącej, wznoszącej się na „moralności obowiązującej zawsze i wszędzie”, wymaga wykształcenia postaw kreatywnych wnoszących się ponad własne korzyści, interesy i osobisty dobrostan, łączących się z odpowiedzialnym i dobrowolnym, osobistym i wspólnotowym zaangażowaniem w życie społeczne, opartych na zaufaniu i więziach międzyludzkich, dających poczucie kontroli nad własnym losem i skutecznością podejmowanych działań, osobowości człowieka odpowiedzialnego, racjonalnego, uporządkowanego, sumiennego i produktywnego. Ich uzupełnieniem są postawy otwartości i szacunku wobec odmienności i różnorodności postaw społecznych, wzorów kulturowych i orientacji na wartości, chroniące przed etnocentryzmem, nieumiarkowaniem dążeń i aspiracji oraz niemądrą niecierpliwością, zideologizowanym monopolem na człowieczeństwo, widmem jedynej historii i jednego mitu, dramatem rozdzielenia prawa od moralności. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm.

Wpływ kultury na rozwój społeczny dokonuje się przede wszystkim i ostatecznie dlatego, że kultura pomaga rozwijać osobowość i kształtować człowieka mądrego. „Mądrość jest

czymś więcej niż zdolnościami, inteligencją, charakterem, pracowitością, wiedzą. Mądrość jest cechą umysłu i charakteru pozwalającą kształtować konsekwentne dążenia do celów życiowych, przejawia się w działaniach i dążeniach rozważnych, skutecznych, korzystnych⁴⁶.

Na przełomie wieków społeczno-kulturowa charakterystyka regionu górnośląskiego zawiera współobecność dwóch prędkości rozwojowych – wzorców modelu postindustrialnego czy późnonowoczesnego wpisanych w rzeczywistość ukształtowaną przez wpływ tradycji industrialnej. Istotnego znaczenia nabiera świadomość wpływu, jaki wywierają ugruntowane w tradycji regionu wzory kultury na tempo wdrażania zmian innowacyjnych i całego procesu transformacji. Zdolność rozpoznania obecności takich związków, szczególnie silnie podkreślana w obrębie tzw. „paradygmatu kulturowego” w badaniach nad procesami modernizacyjnymi⁴⁷, umożliwia eksplorację przyczyn sukcesu lub porażki wysiłków modernizacyjnych. Wartości związane między innymi z edukacją, religią, etyką pracy, rodziną czy zaufaniem są istotnym czynnikiem rozwoju społecznego, także gospodarczego. W ramach teorii utożsamianych z tym podejściem można podjąć próbę określenia wpływu, jaki wywierają zakorzenione w tradycji kulturowej wartości, postawy i stanowiące ich korelaty wzory zachowań na wzrost ekonomiczny, rozwój społeczny i demokratyzację systemu politycznego, postawy obywatelskie. Można też postawić tezę o istnieniu kulturowego potencjału zmiany, który będąc pierwotny wobec aktualnego potencjału technologicznego, rodzaju i struktury produkcji oraz stosowanych procedur organizacyjnych i administracyjnych, stanowi uwarunkowanie ich skutecznego wykorzystania w społeczeństwie. Jak widać ze skrótowo przedstawionych analiz kulturowy potencjał zmian pozostaje w nierównomiernym rozproszeniu w przestrzeni województwa. Jego przestrzenna dyslokacja opóźnia równomierne procesy rozwojowe w całym województwie. Kulturowy potencjał zmian jest najsilniejszy i najbardziej dynamiczny w obszarach centralnych i przynajmniej w części obszarów południowego oraz zachodniego. Kultura modeluje bezpośrednio rytmy życia społecznego i może sprzyjać rozwojowi społecznemu poprzez właściwy sobie, wyrażający się w jej wartościach i postawach, potencjał zmian, który nie musi oznaczać kulturowej uniformizacji, ale wykorzystanie kulturowych różnic dla bogatej palety sposobów społecznego rozwoju. „W dobie gospodarki globalnej, kiedy wiele

⁴⁶ Prof. Jan Szczepański, cyt. za: R. Rakowski, *Odważ się być mądrym*, [w:] Jan Szczepański: *Humanista – uczonec – państwowiec. Księga wspomnień*, Warszawa 2005, s. 225.

⁴⁷ Zob. m.in. L.E. Harrison, *Dlaczego kultury nie sposób przecenić*; D. Landes, *Kultura przesądza prawie o wszystkim*; R. Inglehart, *Kultura a demokracja*; F. Fukuyama, *Kapitał społeczny*; S.M. Lipset, G.S. Lenz, *Korupcja, kultura i funkcjonowanie rynku*, [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Poznań 2003.

zasobów można bez przeszkód pozyskiwać z różnych miejsc na świecie, szczególną troską należy otaczać właśnie różnice kulturowe, dzięki którym możemy wciąż cieszyć się szeroką paletą unikatowych towarów i usług⁴⁸.

Z pewnością warto podjąć interdyscyplinarne studia sygnalizowanego tu problemu skupione wokół pytania o wartości i postawy, które sprzyjają rozwojowi społecznemu jak i te, które – jak się wydaje – hamują postęp w kulturowo zróżnicowanej przestrzeni województwa śląskiego. Czasem się mówi, że Śląsk to „ziemia z uśmiechu Pana Boga”. Może to prawda. Inną „prawdą” jest jednak to, że jej mieszkańcy zapatrzeni w swoje małe sprawy, często nie potrafią, nie chcą, nie mają czasu Panu Bogu tego uśmiechu odwzajemnić. W sytuacji kiedy przemiany nie podążają w oczekiwanym kierunku lub dokonują się zbyt wolno można zawsze postawić dwojakie pytanie: „gdzie popełniliśmy błąd?” albo „kto nam to zrobił?”. Drugie pytanie, często stawiane, poszukuje wroga zewnętrznego, w ostateczności prowadząc do spiskowej wizji dziejów nie wyjaśniającej niczego i pogrążającej na pokolenia w destruktywnym myśleniu o obcych, tych co z innej strony rzeki, występujących niezmiennie w roli winnych wszystkich „naszych” nieszczęść i niepowodzeń. Na „regionalnym podwórku” ten typ myślenia jest dobrze znany, niekiedy nawet podnoszony na sztandarach opacznie pojmowanej lokalnej czy regionalnej tożsamości kulturowej. Pierwsze pytanie, przeciwnie, pociąga za sobą tok rozumowania: „w jaki sposób możemy temu zaradzić?” budując kulturową wspólnotę myślenia rodzącą kreatywne wizje rozwoju społecznego oparte na wspólnie aprobowanych przekonaniach, postawach i wartościach wywierających pozytywny wpływ na rozwój społeczny i gospodarkę naszego regionu. Kulturowy potencjał zmian jest ogromny. Adam Mickiewicz w *Odzie do młodości* przekonywująco opisał cechę ludzi smutnych: „niechaj kogo wiek zamroczy, chyląc ku ziemi poradłone czoło takie widzi świata koło jakie tępymi zakreśla oczy”. Tym ludziom uśmiech Pana Boga w niczym nie pomoże.

Jedną z „recept” sprzyjających wpływowi kultury na rozwój społeczny wystawia cytowany już amerykański profesor historii i ekonomii z Uniwersytetu Harvarda: „Ludzie, którzy żyją dla pracy, stanowią wąską i szczęśliwą elitę. Jednak do tej elity mogą wejść nowi członkowie, tacy, którzy sami się do niej zgłoszą i kładą nacisk na to co pozytywne. Na tym świecie optymiści są górą nie dlatego, że zawsze mają rację, ale właśnie dzięki swojemu pozytywnemu nastawieniu. Nawet kiedy się mylą, nie tracą pozytywnego nastawienia i właśnie tędy

⁴⁸ M.E. Porter, *Postawy, wartości i przekonania a makroekonomia dobrobytu*, [w:] : *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Poznań 2003, s. 79.

wiedzie droga do osiągnięcia sukcesu. Oświecony, świadomy optymizm opłaca się⁴⁹. Kultura przesądza prawie o wszystkim.

⁴⁹ D. Landes, *Kultura przesądza prawie o wszystkim*, [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Poznań 2003, s. 58.